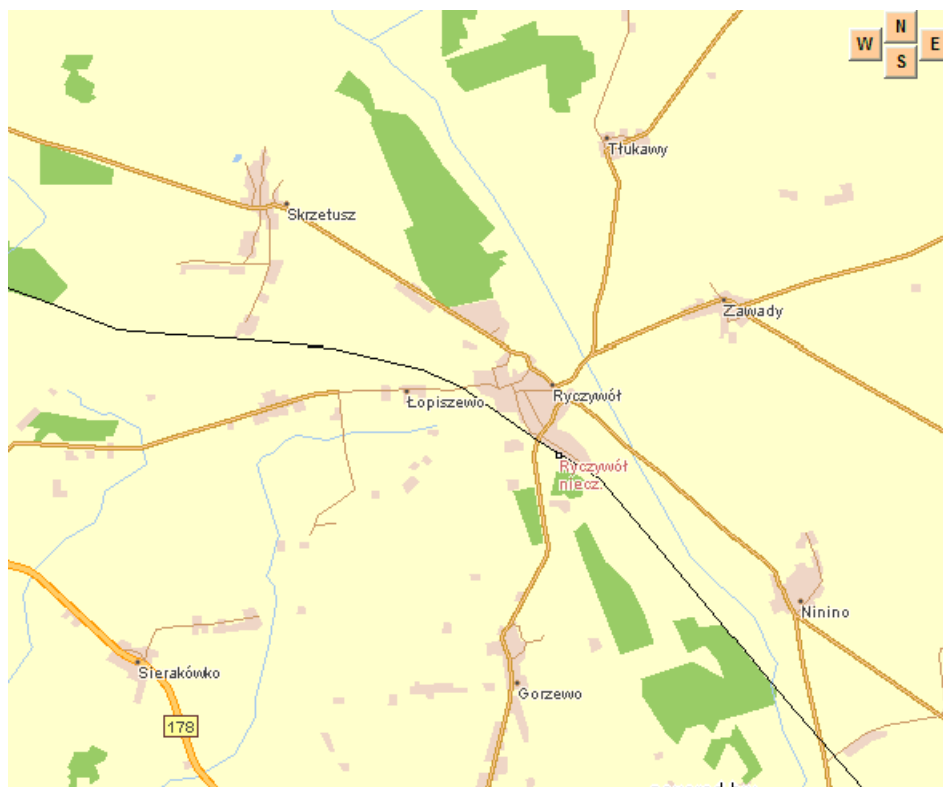


Fragment dokumentu : „Plan odnowy Miasta i Gminy Ryczywół z 29 sierpnia 2007”



Ryczywół został założony jako miasto prywatne na początku XV w. na gruntach należących do starszej wsi Krężoły i pierwotnie nosił nazwę Nowy Ostrów. Najstarsza zachowana wzmianka w źródłach historycznych na temat Ryczywołu pochodzi z 1426 r. Nazwa Ryczywół oraz herb miasta przedstawiający czarną głowę wołu wywodzi się najprawdopodobniej od odbywanych tu targów bydła oraz licznych pasących się na zielonej równinie stad. Ryczywół należał do małych miasteczek Wielkopolski. W dotychczasowym rolniczym ośrodku jakim był Ryczywół, coraz większe znaczenie zyskiwało drobne rzemiosło i handel, powoli przybywało mieszkańców. Położenie przy bocznym szlaku handlowym, który z czasem stracił jeszcze na znaczeniu oraz częste zmiany właścicieli nie sprzyjały jego rozwojowi. W 1795 r. Ryczywół posiadał zaledwie 553 mieszkańców; w mieście było 69 domów, z których tylko jeden był murowany, murowane były też niektóre budynki dworskie. Pozostałe domy były drewniane, kryte słomą. Wśród rzemieślników występowali w tym czasie: szewcy, krawcy, kowale, kuśnierze, garncarze i cieśle.

W XIX w. wielkość i charakter Ryczywołu nie uległy zasadniczej zmianie. Liczba ludności wolno wzrastała: w 1808 r. wynosiła 600 osób, w 1860 r. - ok. 1100, a w 1912 r. Ryczywół liczył 1250 mieszkańców. Istniejące drobne rzemiosło pracowało głównie na potrzeby miasteczka oraz najbliższych wiosek. Jedynie zakład bednarski i koszykarski dostarczały swoje wyroby na powiat obornicki. W k. XIX w. (1896 r.) Ryczywół uzyskał połączenie kolejowe z Rogoźnem i Krzyżem, przyczyniło się to do niewielkiego rozwoju i ożywienia gospodarczego miasteczka. Na południowo-wschodnich obrzeżach zlokalizowany został zespół obiektów kolejowych wraz z niewielkim budynkiem dworca.

W 1919 r. na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego tereny obecnej gminy Ryczywół w całości zostały przyłączone do Polski. Część mieszkańców niemieckiego pochodzenia opuściła Ryczywół, podupadło miejscowe rzemiosło. Pogłębiająca się recesja sprawiła, że w 1934 r. doszło do odebrania miastu praw miejskich.

Obecnie Ryczywół pozostaje niewielkim wiejskim ośrodkiem gminnym.



UG w Ryczywole

Tytuł: Historia

Zygmunt Zaleski: Zarys dziejów miasta Ryczywołu

Najstarsze dzieje: O najstarszych dziejach Ryczywołu nie posiadamy wiadomości oryginalnych. Do niedawna zadowalano się w opisach historycznych stwierdzeniem, że Ryczywół występuje po raz pierwszy jako miasto w roku 1458 w spisie miast dostarczających posiłków na wyprawę malborską przeciw Krzyżakom. Później Warschauer postawił twierdzenie, że Ryczywół prawdopodobnie ufundowany został w charakterze miejskim za panowania Władysława Jagiełły i przypuszczał, że pierwotnie nosił miano Ostrów. Wykazał też, że w roku 1429 Ryczywół był miastem, a to na zasadzie zapiski w księgach ziemskich poznańskich z tegoż roku o procesie świętego Jana z Ostrowia czyli Ryczywołu z Katarzyną z Gorzewa. Wyrażenie "wiatły" (prudens) mogło oznaczać jedynie mieszczanina. Warschauer nie dotarł jednakże do daty oryginalnej, mogącej oznaczać początek miasteczka. Uczyniła to dopiero obecna dyrekcja Archiwum Państwowego w Poznaniu, która stwierdziła, że w metryce koronnej znajduje się odpis przywileju dla Ryczywołu z roku 1426. Nie jest to wprawdzie dokument z roku 1426 a raczej zatwierdzenie i powtórzenie dawnego przywileju, dokonane przez króla Zygmunta I dnia 13 marca 1541 (Metr. Kor. Ks. 62 karta 212). W dokumencie tym król Zygmunt, na prośbę Stanisława Objezierskiego, kanonika poznańskiego i sekretarza królewskiego oraz brata jego Andrzeja, stolnika poznańskiego, dziedziców miasta Ryczywołu, zwanego niegdyś Nowy Ostrów i wsi Krężoły, zatwierdza i powtarza przywilej króla Władysława Jagiełły, nadany w Gnieźnie dnia 9 sierpnia 1426. Jagiełło wynagradzając usługi wiernego rycerza Niemierzy Kiszowskiego nadaje mieszkańcom miasta Nowego Ostrowia i wsi Krężoły, z której miasto na nowo powstaje, prawo pasania bydła w lasach i na pastwiskach wsi królewskiej Tłukawy.

Nowy Ostrów: Na zasadzie tego dokumentu ustala dyrekcja Archiwum, że miasto Ryczywół zostało założone 9 sierpnia 1426 i to na dawnym terytorium wsi Krężoły, że zwano się pierwotnie Nowy Ostrów. Nazwa "Ryczywół" pojawia się obok Ostrowia w trzy lata później, w roku 1429 i utrzymała się potem ta jedna. Dzień 9 sierpnia 1426

oznacza najdawniejszą datę historyczną miasta Ryczywołu. Nie chciałbym jednakże twierdzić, że to jest data założenia Nowego Ostrowia względem Ryczywołu na prawie miejskim. Z przywileju króla Władysława Jagiełły zdaje się wynikać, że miasto Nowy Ostrów istniało już dawniej i że w roku 1426 powstało na nowo, podupadłszy poprzednio z jakiegokolwiek powodu. Przywilej Władysława Jagiełły nie jest dokumentem fundacyjnym, ani zezwoleniem na lokację, ani też zatwierdzeniem przywilejów miejskich. Stwierdza natomiast, iż miasto się buduje (odnawia) i nadaje pewne udogodnienia mieszkańcom tego odnawianego miasteczka. Skądinąd nie należałoby Ryczywół do nowych miast, gdyby istotnie był fundowany w roku 1426 a kroczyłby w każdym razie w szeregu miasteczek dawniejszych. Poczyniwszy zastrzeżenia powyższe przyznać musimy, że data 9. sierpnia 1426 jest najstarszą dotąd stwierdzoną a ponieważ źródeł starszych nie ma, trzeba historię Ryczywołu od tegoż liczyć roku. Nazwa Ostrów była naturalną. Nowy to dodatek odróżniający od licznych określeń tego samego rodzaju, albo jeden z dwustu istniejących Ostrowów. Nazwa ta dla wysepek utrzymywała się jako określenie topograficzne w mniejszym zakresie przez długi czas. W aktach wójtowskich spotykamy takie np. notatki: 1583 - poznanie roli, to jest Ostrowa z trzciną, od I. M. Pana Poznańskiego darowany miastu; 1594 - Andrzej Czarnkowski nadaje miastu Ostrowy leżące ku Nininu; 1694 - Mikołaj Nowicki sprzedaje Antoniemu Nowakowi dwa Ostrowy; 1773 - wymienia się znowu Ostrów. Nazwa Ryczywół, charakterystyczna, może wzięta od przezwiska dziedzica albo utworzona na wzór licznych nazw takich jak Koziegłowy, Chłopigozd, Grzecznapanna, Jeleniegłowy, Kobylagóra, Kotomierz, Lisikąt, Lisiogon, Odrowąż, Potrzymiechy, Samostrzel, Suchoręcz, Tumidaj, Turzerogi, Wilczeoko, Wilkowyja - wcześniej wyparła nazwę pierwotną i wprowadziła się bezwzględnie. Rok 1426 godzien jest osobnej uwagi dlatego, że przywilej przypada na czas, kiedy Władysław Jagiełło starał się u wszystkich stanów o uznanie sukcesji syna Władysława. Miasta wówczas stanowiły ważny punkt oparcia dla króla, który był zdecydowanym ich opiekunem. Zachowały się przysięgi uznające sukcesję królewicza Władysława, złożone w roku 1425 np. przez miasta Inowrocław, Bydgoszcz, Gębice, Śrem, Nakło, Gniezno, Wschowę, Międzyrzecz, Środę. W Zielone Świątki 1426 rozpoczął się zjazd baronów i prałatów w Łęczycy. Panowie żądali zatwierdzenia starych i nowych przywilejów, w zamian za co chcieli po śmierci Jagiełły wynieść na tron jego syna. Jagiełło opierał się uznaniu przywilejów i nadaniu nowych. Ujął sobie jednak wielu pojedynczych panów darami i obietnicami do wystawienia pisemnych zaręczeń, że syna jego osadzą na tronie. Krótco po zjeździe łeczyckim Jagiełło pojechał do Gniezna i tam m. in. wydał przywilej dla Nowego Ostrowia. Przywilejem tym uczynił przysługę miasteczku i jego dziedzicowi, który należał do możnego wielkopolskiego rodu Nałęczów. O rodzinie Kiszowskich wiemy bardzo mało. Pisali się zwykle Kiszewscy i wywodzili z Kiszewa w powiecie dawnym poznańskim, obecnie obornickim. Jan Kiszewski świadczy w roku 1393 przed sądem w Poznaniu. Niemierza z Kiszewa ma sprawę w sądzie z Dziećmiarowskimi w roku 1434. Miał synów Mikołaja (Mikołaja Hybnera z Kiszewa) scholastyka przy Uniwersytecie Krakowskim i Abrahama, którzy prowadzili od 1451 do 1456 proces o klucz wolbromski. W roku 1509 szedł Tomasz Kiszewski na wojnę. Jan

był dziedzicem Kiszewa i Kiszewka w 1592. Kiszewscy stanowią, zdaje się jedną rodzinę z Objezierskimi herbu Nałęcz. W roku 1418 spotykamy notatki w księgach ziemskich poznańskich o Mikołaju z Żydowa, Niemierzy w Objezierzu i strenuus Niemierza Objezierski. W latach 1392 i 1398 toczy się proces rodzinny między Janem sędzią poznańskim a Niemierzą względnie po jego śmierci Mikołajem i Dzierzkonem, synami jego, zastąpionymi przez proboszcza poznańskiego Trojana Objezierskiego. Wśród Objezierskich występuje w roku 1386 Mikołaj, dziedzic Objezierza i Żydowa, potem kasztelan starogardzki, który z żony Katarzyny miał syna Gotarda, dziedzica na Objezierzu, podłowczego w 1396, w 1406 za stolnika poznańskiego. Syn tegoż, Żegota dziedzic Objezierza w 1420, miał z Małgorzatą z Łopuchowa syna Niemierzę. Niemierza zwany Imbir, był dziedzicem Objezierza i Ocieszyna w 1425 roku. Ten Niemierza nie jest jednakże, jak się zdaje, identycznym z Niemierzą z Kiszewa, odnowicielem Nowego Ostrowia.

Wzmianki w wiekach XV i XVI: Ponieważ nie zachowały się żadne akta miejskie z XV i pierwszej połowy XVI wieku, nie wiadomo jakie koleje przechodził Ryczywół w czasach największego rozkwitu samorządu miejskiego i bogactwa miast polskich. Nie wiadomo też, jakimi posługiwał się prawami i jaką miał organizację miejską. Sądzić wszakże należy, że stosował u siebie te same prawa i przepisy organizacyjne, jakimi rządziły się inne miasteczka wielkopolskie, a więc normy prawa magdeburskiego i dwie kategorie władz: administracyjną radę z burmistrzem na czele i sądową ławę z wójtem na czele. Formułuje to wyraźnie dopiero przywilej Andrzeja Czarnkowskiego z roku 1595. Z wstępu do przywileju tego można wnosić, że dawniejszego przywileju tego rodzaju miasto nie posiadało, ponieważ jednak od 1426 roku nosiło charakter miasta, musiało być ustalić poprzednio lub równocześnie swój samorząd miejski na wzór miast innych. Z wieków XV i pierwszej połowy XVI znajdujemy tylko sporadyczne wzmianki, głównie w księgach grodzkich, o Ryczywole - a mianowicie o dziedzicach i pojedynczych mieszczanach ryczywolskich. Tu i ówdzie wyraźnie zaznacza się, że Ryczywół był miastem, tak na przykład w księgach ziemskich poznańskich z lat 1443, 1446 i innych. Wspomnieliśmy już, że w spisie miast z roku 1458, stawiających posiłki na wyprawę malborską, figuruje także Ryczywół. Miasteczko to stawiało wówczas dwóch pieszych, z czego wynika, że było małe, jak małym pozostało przez dalsze wieki. Powodem słabego rozwoju było położenie obojętne pod względem handlowym. Ryczywół nie leżał przy ważniejszej trasie ani w okręgu przemysłowym ani też w bogatej okolicy rolniczej. Był od początku i pozostał miasteczkiem drobno rzemieślniczym i w części rolniczym. Zwany był za czasów pierwszej Rzeczypospolitej stale miasteczkiem, po łacinie oppidum. Jedyne najstarszy dokument używa ogólnego określenia miasta civitas.

Dziedzice: Ryczywół był miasteczkiem szlacheckim i dopiero w początkach XIX wieku charakteru tego się pozbył. O dziedzicach jego brak dotąd wiadomości dokładniejszych. Słownik Geograficzny podaje: Stanisława Objezierskiego w 1540, Piotra Czarnkowskiego w 1580, Jana Chmielewskiego w 1795, Franciszka Koszutskiego w 1840 roku. Postaramy się tutaj poczet dziedziców wybitnie powiększyć, dokładne jednak ustalenie dat posiadania Ryczywołu przez poszczególnych panów albo jest

niemożliwe, albo mogłoby nastąpić po ścisłym zbadaniu wszystkich źródeł archiwum grodzkiego. Na razie możemy wyjaśnić co następuje: W roku 1426 jest właścicielem Nowego Ostrowia Niemierza Kiszewski, który żył jeszcze w 1434. Z rodu tego znamy poza tym tylko synów jego Mikołaja, kanonika krakowskiego i Abrahama Kiszewskich, których uważać można także za dziedziców Ryczywołu, gdy u późniejszego Tomasza Kiszewskiego 1509 jest to wątpliwe, a u ostatniego, Jana z Kiszewa 1592, wykluczone. Przejęli bowiem tymczasem Ryczywół ci Nałęczowicze, którzy pisali się Objeziernymi. Synem Niemierzy Objeziernego był Wincenty dziedzic Objezierza, wnukiem Stanisław Objezierny, stolnik poznański i kasztelan śremski 1499. Tegoż synowie Andrzej i Stanisław, kanonik poznański, byli dziedzicami Ryczywołu, co stwierdza przywilej królewski z roku 1541. W czasie między Mikołajem i Abrahamem Kiszewskimi a Stanisławem Objeziernym, stolnikiem poznańskim przeszedł Ryczywół na Objeziernych, względnie właściciele jego zaczęli używać tego nazwiska rodowego. Swoją drogą w roku 1529 pisze się z Ryczywołu szlachcic innego nazwiska, Jan Jerzy Nadrzycki, o którym brak bliższych wiadomości. Andrzej Objezierny, stolnik poznański, dziedzic Objezierza i Ocieszyna, miał syna Jędrzeja, zmarłego w roku 1594. Objezierni siedzą nadal przez dalsze wieki na Objezierzu, tymczasem jednak pozbyli się własności Ryczywołu. Ostatnimi właścicielami byli Andrzej i Stanisław Objezierni albo młodszy Jędrzej. W każdym razie już w roku 1565 posiada Ryczywół inna rodzina Nałęczów, Czarnkowscy. Gdy Objezierni zaliczali się do poważnych magnatów, sprawujących zwykłe urzędy, a w dwóch wypadkach (Mikołaj, kasztelan starogardzki 1388, Stanisław, kasztelan śremski 1499) nawet godności kasztelańskie, to Czarnkowscy byli wręcz przywódcami możnowładców, rodzonymi - rzecz by można - senatorami. Opieka możnych panów była korzystna dla miasteczek i wolność w nich zbliżona do samorządu miast królewskich, gdy drobniejsi dziedzice większe na ogół ciągnęli korzyści z swych posiadłości. Przywilej króla Zygmunta Augusta z roku 1565 podaje jako właściciela Piotra Czarnkowskiego, kasztelana poznańskiego, starostę kcyńskiego i babimojskiego. Po nim (1592) obejmuje Ryczywół Andrzej Czarnkowski, kasztelan nakielski, potem wojewoda kaliski i starosta inowrocławski, żonaty z Franciszką z Grudny Chełkowską. Obydwaj Czarnkowscy opiekowali się troskliwie Ryczywołem. Piotr uzyskał u króla przywilej jarmarczny z roku 1565, Andrzej nadał miastu przywilej organiczny w roku 1595. Za Piotra Czarnkowskiego zaczyna Ryczywół w roku 1594 prowadzić księgę wójtowską, dotychczas zachowaną. Kasztelanowie obdarowują często ludzi swych za usługi a czasem miasto. W roku 1578 daruje Piotr Czarnkowski dom w Ryczywole słudze swemu Andrzejowi, starszemu muzykowi, w 1579 dom słudze Marcinowi kuchmistrzowi, w 1583 oddaje miastu po wieczne czasy Ostrów. Andrzej Czarnkowski uzupełnia w roku 1594 to nadanie, przekazując miastu Ostrowy ku Nininu leżące, w 1599 obdarowuje wójta ryczywołskiego. Po Andrzejku Czarnkowskim przechodzi Ryczywół w drodze spadku na Grudzińskich (Andrzejowa Czarnkowska była z Grudny Chełkowska), ród możny ale nie tak potężny jak Czarnkowskich. Od roku co najmniej 1639 dzierży władzę nad Ryczywołem Stefan z Grudny Grudziński, po nim od roku co najmniej 1661 Stanisław z Grudny Grudziński, nazywający w przywileju dla miasta Ryczywołu z roku 1674 Andrzeja Czarnkowskiego

dziadem i dobrodziejem swoim. Od Stefana Grudzińskiego zaczyna się pewien nacisk na chłopów po wsiach w kierunku zwiększenia pańszczyzny, obwarowane są jednakże - zdaje się - przywileje mieszczan ryczywolskich. Przy sprzedaży posiadłości zaręcza jeszcze dziedzic mieszczaninowi, że wolno mu będzie ją sprzedać komukolwiek bez trudności i ciężarów. Stefan Grudziński okazał się hojny dla kościoła ryczywolskiego, zapisując w roku 1645 na wikarego 120 złotych, płatnych corocznie na w. Marcin (od sumy 3000 złotych). Po Grudzińskich następuje pewnego rodzaju bezkrólewie. Dziedzice zmieniają się co chwila i nie należą już do wielkich możnych rodów szlacheckich. W roku 1679 posiada Ryczywół Piotr Chełkowski, żonaty z Franciszką z Grudny Grudzińską. Chełkowski sprowadził pierwszych Niemców do Ryczywołu, widocznie podczas wojny szwedzkiej poprzedniej zniszczonego. Rolę bezpieczeństwa, po Bartoszu Kowalu, darował proboszczowi księdzu Adamowi Martinkiewiczowi. W roku 1684 ma Ryczywół H. Pawiński, który wydał przywilej dla osadników z 23 sierpnia 1684. Wkrótce potem, bo w roku 1694, jest dziedzicem Stanisław Skoraszewski, łowczy kaliski, od którego miasto pożyczło w roku 1704 na kontrybucję szwedzką 500 złotych. W roku 1713 dzierży Ryczywół Kasper Modlibowski, stolnik poznański, pan na Wysinach, w roku 1721 Paweł Pławiński, w roku 1728 Tomasz Borucki jako opiekun dóbr, w roku 1735 Franciszek Miecznikowski. Nie później jak w roku 1741 przejmują Ryczywół Chmielewscy, którzy utrzymują dobra te aż do początków XIX wieku (1741 Paweł Chmielewski, 1759 Antoni Chmielewski z braćmi, 1773 Franciszek Chmielewski, 1793, 1804 Jan Chmielewski). Podstoli braćławski Paweł Chmielewski wydał przywilej szynkarski dla mieszczan ryczywolskich w roku 1744; podkomorzy Franciszek Chmielewski ordynację z roku 1773. Z szambelanem królewskim Janem Chmielewskim prowadzili mieszczanie w roku 1803 zasadniczy proces o ciężary pańszczyźniane. Podczas separacji był dziedzicem Ryczywołu Franciszek Koszutski. Wojny szwedzkie podważyły silnie rozwój miasteczka, a dziedzice coraz większe nakładali ciężary na mieszczan, pierwotnie na przybyszów, a powoli także na wszystkich, tak dalece, że jedynie wójt i burmistrz byli w końcu wolni od robocizny. Starali się właściciele o przyciąganie rzemieślników i pozyskali istotnie znacznie większą ilość sukienników, które to rzemiosło nadawało w końcu pewne znaczenie przemysłowe miasteczku. Korzystnych warunków rozwoju miasta właściciele w czasach nowszych nie zdołali wytworzyć.

Przywileje: Spis swobód miasta Ryczywołu jest niewielki, gdyż zachowało się ogółem tylko 10 dokumentów, mogących uchodzić za przywileje względnie statuty nadane i zatwierdzone przez króla lub nadane przez dziedzica. Streszczamy je w porządku chronologicznym. Przywilej króla Zygmunta I z 13 marca 1541, odnawiający przywilej króla Władysława Jagiełły z 9 sierpnia 1426, mocą którego mieszczanom ryczywolskim przysługuje prawo pasania bydła w lasach i pastwiskach wsi królewskiej Tłukawy. Tłukawy były do końca pierwszej Rzeczypospolitej wsią królewską, przywilej miał przeto znaczenie trwałe. Przywilej jarmarczny króla Zygmunta Augusta, nadany na sejmie walnym w Piotrkowie dnia 12 lutego 1565, za staraniem Piotra Czarnkowskiego i w uznaniu jego zasług około króla i Rzeczypospolitej. Pragnąc stworzyć korzystne warunki rozwoju miasteczka Ryczywołu, ustanawia król cztery jarmarki do roku, a mianowicie na Wniebowstąpienie Pańskie, na Wniebowzięcie NMP, na w. Franciszka i na

nawrócenie w. Pawła apostoła a nadto targi tygodniowe we wtorki. Na jarmarki te i targi, których nie mogą kwestionować inne miasta i miasteczka, wolno wszystkim ochotnym ze wszech stron schodzić się i zjeżdżać do Ryczywołu. W wiekach dawniejszych prawo targów miało bardzo doniosłe dla mniejszych miast znaczenie. Jarmarki ryczywolskie były w każdym razie w okresie późniejszym dobrze obsyłane, gdy bowiem urzędnicy pruscy po pierwszej okupacji nazywali Ryczywół miasteczkiem ze wszech miar ubogim, podnosili żywotność jarmarków tutejszych. Przywilej kasztelana Andrzeja Czarnkowskiego, wydany w Połajewie dnia 23 lutego 1595, jest najstarszym zachowanym, a może rzeczywiście najstarszym statutem organicznym, konstytucyjnym. Andrzej z Czarnkowa i Franciszka z Grudny Chełkowska jako dziedziczka, Czarnkowscy kasztelanowie nakielscy, starostowie inowrocławscy itd., na Górcie i na Osiecznie panowie i dziedzice... mając wzgląd na żądanie poddanych naszych miasteczka Ryczywołu w powiecie poznańskim, które przez się i przez ludzi znaczących często żądali, abyśmy... wszystkiemu gminowi osiadłemu w miasteczku naszym Ryczywole przywilej dali ku poprawieniu miasteczka, rozszerzeniu i Rzeplitej dobremu: wolności takie, jakie inne miasteczka szlacheckie mają, by w nich każdy był sądzonym, jako miasteczka inne prawa magdeburskiego zażywają. Urząd miejski burmistrzowski i wójtowski radzieński, aby zawsze był zupełny i przysiężny na każdy rok. Urzędników wybiera dziedzic w dzień Nowego Roku. Stary burmistrz i wójt zdają wobec dziedzica rachunek i wręczają pieniądze w skrzyni nowemu urzędowi. Pieniądze te obraca się na potrzeby sierot. Czynsze kościelne winni mieszczanie oddawać corocznie. In summa jako inne miasteczka powinności w sobie mają i wolność praw, tak też my miasteczko nasze Ryczywół przywilujemy. A dalej: Że za ci mieszczanie ryczywolscy czasów przeszłych przedtem bywali w nieznane zacięgi wyciągani, nie mając od przodków naszych ani dni omienionych ani opisanych, tedymy z szcudrobliwiej łaski swej na żadne inne zacięgi większe wyciągać ich nie chcemy, ani potomkowie nasi nie mają, tylko trzy dni żać, cztery dni grabić z każdego domu po jednemu. Każdy komornik zobowiązany jest do takiegoż zacięgu. Gospodarz przesyłający komornika powinien to zgłosić u pisarza prowentowego połajewskiego, aby wiedzieć od kogo komornik. Poza tym mieszczanie mają dać raz w roku podwodę do Poznania. Statut zobowiązuje mieszczan do nacielania grobli z młyna i poprawiania dróg, do obrony przed powodzią gdyby staw broń Boże miał się rwać. Na ten cel daje dziedzic miastu na wieczne czasy targowe, które przedtem dwór brał, oraz wszelkie przekupne rzeźnicze okrom łaju, który sobie zostwujemy; z jatek i ratusza ma miasto korzystać wiecznie. Dziedzic oddaje wszystkie pożytki jarmarków, przyłącza do miasta łąki za kościołem począwszy od kościelnej łąki aż do gorzewskich granic. Z tych łąk i ról czynsz płacić będą według dawnego zwyczaju. Z przywileju tego, który streciliśmy szerzej, wynika kilka ważnych dat. Z tekstu zdaje się wynikać, że przedtem przywileju zasadniczego miasto nie posiadało. Faktycznie jednak miało zwykły ustrój miejski już przed rokiem 1595, bo księgi wójtowskie od roku 1574 zdradzają, że istnieli wójt z ławnikami i burmistrz z rajcami. Przywilej ten wyraźnie dopiero stwierdza, że miasto rządzi się prawem magdeburskim i ma ustrój innych miasteczek szlacheckich (np. na prawie niemieckim). Wybór władz miejskich należy do dziedzica

(jak zwykle w miasteczku szlacheckim). Dowiadujemy się, że dawniejsza niepewność praw była uciążliwa dla mieszczan, których obarczono niespodziewanie różnymi zaciągami. Łagodząc ciężary te, Czarnkowski ustala bądź co bądź pewne roboty, to znaczy, że nie wprowadza systemu czysto czynszowego. Dowiadujemy się również o istnieniu jatek rzeźnickich i ratusza. W roku 1793 nie pamiętano w Ryczywole o istnieniu ratusza, któryby stanowił własność gminną a w wieku XVI ratusz taki miasto posiadało. Zygmunt III zatwierdza 5 listopada 1615 statut bractwa piwowarskiego, wydany przez rajców i starszych bractwa. Statut ten ustala najważniejsze przepisy cechowe. Nie zawiera on ciekawszych dat. Bracia zobowiązani są chodzić w niedzielę do kościoła, w którym bractwo posiada własny ołtarz, młodzi muszą nosić wiece. Nie przyjmuje się do bractwa heretyków i nieuczonych piwowarstwa. Wkupujący się musi okazać list dobrego urodzenia i posiadać mielcuch i dom w mieście tudzież porządku. Poza tym taksy cechowe, kolacje, wkupne, kopanie grobów, udział w pogrzebach braci, przepisy o nauce. Następnie zakaz mieszania zboża ze słodem i zakaz robienia piwa dla szlachty (zakaz ten warował interesu dziedzica) oraz przepis, że każdy piwowar winien na gwałt uczyniony biec do pożaru, winien mieć u siebie własną sikawkę, halabardę i dwa muszkiety. W końcu wieku XVIII nie spotykamy bractwa piwowarów o charakterze cechowym. Stanisław z Grudny Grudziński potwierdza dokumentem z dnia 17 września 1674 prawa przez poprzedników nadane. W szczególności za zezwala warzyć piwo i wyszynkować każdemu, kto zapisze się w odpowiedni rejestr. Zatwierdza również jarmarki przez króla Zygmunta Augusta przyznane. Nadto przyrzeka nowo budującym wolność trzyletnią od wszystkich podatków, czynszów, robocizny. Jarmarki, targi i welnica wolne są od wszystkich opłat targowych. Te same prawa zatwierdza aktem z 23 sierpnia 1684 H.Pawiński (jarmarki, wolność od opłat targowych). Ulgi dla nowo budujących się powiększa, zwalniając ich na sześć lat od wszystkich ciężarów dworskich i publicznych Rzeczypospolitej. Pod tym dokumentem zatwierdza wszystkie prawa miejskie, dnia 18 lutego 1713, Kasper Modlibowski. Co do jarmarków zaznacza, że od żadnego towaru tak na pana jako też komu innemu nic nie da. Targowe zatem miało takie koleje: w wieku XVI zagarniał je sobie dwór, Andrzej Czarnkowski darował je miastu, od Grudzińskiego nie pobierano go wcale. Paweł Chmielewski nadaje dokumentem z 24 listopada 1744 obywatelom miasteczka swego Ryczywołu prawa palenia gorzałki garncami i szynkowania w domach własnych, ale nie taniej jak w karczmach dziedzica. Nie wolno im oddawać własnej wódki osobie trzeciej na wyszynk, pod gro-bą kary 100 grzywien dla dworu i 50 na kościół. Od palenia i szynkowania płaci każdy 5 złotych rocznie na rzecz dworu. Ciż mieszczanie obowiązują się ludzi więcej do miasteczka mego sprowadzić i starać się, aby jak najwięcej mieszczan paliło. Ordynacja Franciszka Chmielewskiego z dnia 17 czerwca 1773. Franciszek Chmielewski, podkomorzy IKM, dziedzic Ryczywołu miasteczka, Ninina, Krężoła i Olędrów do tegoż miasteczka należących, Wojnowa, Sicień, wielkich i małych Smolar daje dyspozycję ogólną, którą zwie ordynacją, nakazując przestrzegać jej pod grozą kar cielesnych i pieniężnych. Zawiera ona pewne dokładne przepisy porządkowe. Na sam przód ustanawia stróża nocnego w mieście, który co godzinę obchodzić musiał miasto od plebani, ulicą na Rynek po prawej stronie, przez ulicę żydowską ku Ansterii

między domami za bramą, przez dziedziniec (dworski), między stodołami miejskimi przez łąwy do Rynku i powrócić lewą stroną Rynku do plebani. Dla ochrony na wypadek pożaru musi być w każdym domu drabka, sięgająca z ziemi do komina, beczka z wodą i sikawka. Miasto ma sprawić haki. Co tydzień rewiduje się kominy, kominki i piece. Do ognia stają wszyscy natychmiast. Przed każdym domem należy zasadzić drzewa. Groblę należy opatrywać na jesień i na wiosnę. Ponieważ niektórzy mieszczanie palili wódkę nie płacąc czynszu, wprowadza się rejestr. Dziedzic projektuje w przyszłości założenie bruków. Żąda sprawiedliwego sądzenia i rządzenia; apelacja idzie do rocznych sądów dziedzica. Oto są wszystkie przywileje miejskie z czasów pierwszej Rzeczypospolitej. Z tekstu ich nie wynika też, żeby miały istnieć ważne przywileje dalsze. Sądzić jedynie można, że istniał starszy przywilej o warzeniu piwa. Prócz wymienionych zachowały się jeszcze w odpisie mniej ważne dwa przywileje: krawiecki z 7 sierpnia 1762 i młyński (wiatraczany) z roku 1782.

Władze miejskie: Ogólnie biorąc prawa nadawane miasteczku były znane, praktyka cięższa. Z ciekawszych zapisek ogólnego znaczenia wyjmujemy z ksiąg wójtowskich następujące daty: w roku 1717 wpisuje dziedzic do ksiąg, że mieszczanie ryczywolscy nie z powinności, lecz z uproszenia za opuszczeniem czynszu przyszli mierzwę wozić. Wpisał to prawdopodobnie na żądanie mieszczan, którzy obawiali się powoływania się późniejszych dziedziców na stworzony precedens. W końcu XVIII wieku wprowadza dziedzic (mieszkający obecnie w samym Ryczywole) zwyczaj ograniczania prawa sprzedaży posiadłości, zastrzegając sobie dziesiąty grosz ceny sprzedaży. Dziedzic nie tylko daje konsens na pobudowanie się, ale nawet sporadycznie zapisuje zezwolenie na sprzedaż posiadłości. Ograniczeń takich nie było w miastach królewskich, które w czasach tych poczynają na nowo kwitnąć. Ciekawą było rzeczą stwierdzić, czy mieszczaństwo ryczywolskie wydawało ustawy autonomiczne, tzw. wilkierze. Przykład taki mógłby zachodzić przy statucie piwowarskim, zatwierdzonym w roku 1615 przez króla Zygmunta III. Wstęp statutu samego nie określa tego wyraźnie, choć przyjąć można, że statut został spisany przez starszych bractwa i zatwierdzony przez radę. Nie byłby to jednakże wilkierz, przy którym współdziałać winny wszystkie trzy porządki. Wilkierze takie zapisywano w aktach radzieckich, których w Ryczywole nie ma. Jest natomiast jedna notatka w księgach wójtowskich nosząca dość wyraźną formę wilkierza. Pochodzi z roku 1793. Staje przed urzędem Marcin Beczka, żaląc się, że zarzucają mu ludzie niepocziwe imię. Więc my jako urzędownicy dajemy i potwierdzamy cechem pierwszym szewskim, cechem drugim krawieckim, cechem trzecim konsztu sukiennickiego teraz i te cechy z podpisem i miasteczkiem całego pospólstwa potwierdza jego pocziwe imię przez urzędy i cechy własną ręką pisany, a kto by się ważył jego pocziwe imię szarpać, ten będzie karany urzędownie i cechami i będą taką karą karani cielesną i pieniężną. Podpisani: burmistrz, rajcy, wójt, ławnicy, dwóch przedstawicieli każdego cechu. Byłby to zatem formalnie wyraźny wilkierz, bez zatwierdzenia dziedzica wychodzący; nasuwają się jedynie pewne wątpliwości, czy postanowienie należy materialnie uznać jako akt ustawodawczy, gdy nosi raczej charakter zarządzenia w indywidualnym przypadku. Granica między ustawą a rozporządzeniem jest rzeczą nowszą, sądzić przeto jesteśmy skłonni, że istotnie

rzecz pojęta była jako wilkierz, skąd zarazem wniosek, że nie zachodziła w miasteczku takim potrzeba ustanawianie wilkierzów zasadniczych, a w danym razie rezerwował sobie w praktyce dziedzic prawo wydawania statutów ogólniejszego znaczenia. Wyjaśniliśmy tym samym prawa miejskie i zasady organizacji miasta. Powiedzieliśmy, że istnieją w mieście burmistrz z radą i wójt z ławą (tutaj stale także radą - wójtowską zwaną) już w roku 1574 odkąd zaczynają się księgi wójtowskie, a więc przed przywilejem ustrojowym Andrzeja Czarnkowskiego z roku 1595. Sądzić należy, że analogiczny ustrój władz istniał już w XV wieku. Obok wójta występuje chwilami (i to równorzędnie bodaj) lantwójt (1594 - 1599, 1608). Stosunku tego akta zachowane nie pozwalają ustalić. Urzędy radzieckie i ławnicze utrzymują się przez długie lata, jak pewnie w wszystkich miastach, w ręku kilku rodzin. Rządy miasta spoczywały głównie w ręku rzemieślników, stanowiących żywioł dominujący. Na urzędach wójtowskim i burmistrzowskim zmiany te nie są coroczne, to znaczy, że niekiedy dziedzic pozostawiał na dalszy rok starych urzędników miejskich. Oto kilka nazwisk wójtów: Wojciech Rajek 1574 - 1594, Sebastian 1594 - 96, Stanisław Całusek lanwójt 1596, Jan Młynarz 1607, Jan Pierzyna lantwójt 1608, Jan Ledwostał 1609, Jakub Młynarz 1611, Wojciech Wardęga 1614, Paweł Przybylik 1617, Marcin Molski 1643, Mateusz Kupała 1653, 1663, Piotr Czekala 1656, Maciej Ledwostał rzeźnik 1666, 1675, 1679, 1681, Tomasz rzeźnik 1681, 1686, Franciszek Dziębowski 1704, Antoni Mięsała 1780, Józef Walkowski 1787, 1790, Tomasz Grabuskiewicz 1783, 1785, 1786, 1793, Balcer Witt 1781, a burmistrzów: Marcin Gajda 1574, Łukasz Krawczyk 1590, Jan Młynarz 1601, Stanisław Grabus 1607, Tomasz Balwierz 1609, Franciszek Plucik 1617, Maciej Sztyk 1664, Maciej Śliż 1666, 1674, Andrzej Zgorski 1686, Jakub Czart 1704, Marcin Kucharski 1755, Tomasz Grabuskiewicz 1780, Piotr Marczyński 1783, 1793, Józef Miklejewski 1787, 1790. Wybitną rolę odgrywać mogli również pisarze gminni, wysuwani nierzadko na burmistrzów i wójtów, jak na przykład Grabuskiewicz (Grabus). Długoletnim pisarzem (1713 i następny) był Kazimierz Hyży alias Goniński (a także Hyżyński).

Losy mieszczaństwa: Historia Ryczywołu jest na ogół spokojna. Dwa wielkie wstrząsy, które straszliwie dotknęły całą Wielkopolskę, wpłynęły także na osłabienie miasteczka, leżącego zwykle z dala od terenów walk. Wojna szwedzka w połowie XVII wieku i wojny w początku XVIII wieku ogarnęły także Ryczywół, który odtąd staje się miasteczkiem słabym i ubogim. W roku 1704 miasto nie było w możności zapłacić kontrybucji wojennej przez Szwedów nałożonej i zapożyczyło się u dziedziców Skoraszewskich na sumę 500 złotych polskich. Od czasu tego panuje, nota bene w całej Wielkopolsce, brak ludzi, których wszelkimi sposobami magnaci i miasta królewskie starają się zewsząd ciągać. Ten brak rąk do pracy na roli i w rzemiośle trwał w Wielkopolsce nawet w głąb XIX wieku. Trwało nieustanne poszukiwanie ludzi do pracy, zwiększały się wolności lub zmniejszały ciężary, gdy równocześnie wielkie miasta królewskie i magnaci nawet chłopów przenosili na czynsz i tym samym powiększali ich swobody, wiedząc, że system taki jest dla nich gospodarczo korzystniejszy. Mniejszy właściciel nie rezygnował ze świadczeń rzeczowych z biegiem czasu wprowadzonych, przyznając jedynie nowo przybywającym ulgi chwilowe. Gdy

Czarnkowscy i Grudzińscy darowywali posiadłości w mieście za zasługi lub usługi, Chmielewscy sprzedając grunty zastrzegają sobie na wypadek sprzedaży dziesiąty grosz.

Ciężary: Ciężary mieszczan w najstarszych czasach nie były określone. Przed wydaniem przywileju Andrzeja Czarnkowskiego z roku 1595 niepewność prawa stała się przykrą. Wiemy, że mieszczanie zaciągani byli do różnych robót, że dziedzic brał opłaty targowe i dochody z jatek rzeźnickich tudzież ratusza, oraz oczywiście czynsze. Od roku 1595 obowiązywała na wieczne czasy niewielka robocizna, bo trzy dni żąć i cztery dni grabić z każdego domu po jednemu, ponadto jedna podwoda w roku do Poznania. Inne obowiązki nosiły charakter gminny, a nie były świadczeniami na rzecz dziedzica. Z czasów późniejszych nie ma statutów zmieniających przywilej z roku 1595, a nawet przywileje późniejsze zatwierdzają wyraźnie prawa nabyte. Nie wiadomo przeto, jak rozwijały się czynsze i robocizny. Zwalniano jedynie budujących się od wszelkich ciężarów na lat trzy, a później sześć. Jeszcze w roku 1717 stwierdza dziedzic zapisem w księdze, że mieszczanie nie z obowiązku lecz z uproszenia za opuszczeniem czynszu przyszli wozić mierzwę na folwarku. Powoli jednakże ciężary wzrastały, ustanawiane z razu indywidualnie przy zmianach posiadania, a ostatecznie prawie generalnie wprowadzone, i to w ciągu wieku XVIII. W końcu pierwszej Rzeczypospolitej przedstawiały się ciężary mieszczan jak następuje: wszyscy płacili czynsze i opłatę za palenie wódki (jeżeli palili) oraz musieli stawać do roboty podczas żniw. Minimum to obowiązywało sukienników. Inni rzemieślnicy musieli poza tym stawać na dworze do strzyżki owiec. Wśród rolników byli tacy, co utrzymywali się na samym czynszu, mieli oni bardzo małe robocizny podczas żniw i strzyżki i pewien obowiązek dostarczania podwód. Inni za obciążeni byli wielką robocizną: pełnorolnicy musieli dostarczać zaciąg co roku przez cały sezon więcej niż trzy dni w tygodniu, a nadto jeszcze podwody, półrolnicy podobnie więcej niż dwa dni i podwody. Istniały poza tym jeszcze pewne opłaty za gęsi i kapłony na rzecz dziedzica itp. Tak to bez statutowego unormowania rosły ciężary mieszczaństwa do końca XVIII wieku. Robocizny były szczególnie aktualne, gdy za Chmielewskich dwór był w samym Ryczywole. Sięgniemy w tym miejscu już poza rok 1793, aby wyświetlić dokładnie sprawę obciążeń mieszczaństwa. Za czasów Prus Południowych mieszczaństwo wszczęło proces przeciw dziedzicowi Janowi Chmielewskiemu o robocizny. Proces ten zakończył się w roku 1803/04 ugodą między poszczególnymi grupami mieszczan i dziedzicem. Warunki ugody były następujące: sukiennicy (było wówczas 7 majstrów) mają od ósmego listopada 1804 mieć prawo palić wódkę i szynkować we własnych domach za opłatą roczną 5 złp. do dworu, i budować sobie małe gorzelnie. Wolno im kopać glinę w glinicach pańskich do własnej potrzeby za opowiedzeniem się dworowi. Od dotychczasowych dni roboczych w żniwa są wolni. Wolno im pędzić bydło na pastwiska wspólne. Pozostał zatem tylko czynsz. Innych rzemieślników (25), zwolniono poza tym od strzyżki, do której sukiennicy już dawniej nie byli zobowiązani. Pełnorolników było pięciu. Z tych dwóch musiało dotąd chodzić na zaciąg. Zaciąg ten zmniejsza się następująco: 3 dni w tygodniu od w. Grzegorza do sianożenia, w czas sprzętu siana i żniw 4 dni, potem do w. Marcina 3 dni, pół dnia groch wozić, pół dnia do strzyżki i dwa

razy jechać ze zbożem o dwie mile. Czyszowi pełnorolnicy Miklejewski i Marczyński jadą pół dnia z grochem, dwa razy ze zbożem i idą pół dnia do strzyżki, a Zielik 5 dni ręcznie w czasie żniw. Półrolnicy (w liczbie 14) mają te same ciężary co pełnorolnicy, lecz pracują od w. Grzegorza do w. Marcina tylko dwa dni, czynszowy Lechmann prócz drobnych półdniówek do grochu, strzyżki i wożenia tylko 5 dni pracy grabiami w czasie żniw, półrolnik czynszowy Grabus wolny jest prócz owych półdniówek od wszelkiej robocizny. Ugodę tę przyjęli wszyscy obywatele, prócz kilku, którzy nie znając języka niemieckiego, później zjawili się na termin publikacyjny i żądali skasowania czynszu i opłaty od gęsi i kapłonów (Papczyński, Witt, Tonn, Zdunowski, Walczyński, Kołopiński, jeden Wardęga i Mrugałski). Tak uregulowano wówczas robociznę, a zniósł ją ostatecznie uwłaszczenie niedługo potem. Wolności osiedlania się mieszczan nie naruszano nigdy. W dwóch wypadkach znajdujemy zatwierdzenie sprzedaży (1789) względnie pozwolenie na sprzedaż (1785), raz przyjęcie nowonabywcy (1790), raz koncens na pobudowanie się (1785). Zresztą przeprowadzają się mieszczanie jak chcą. Od roku 1789 spostrzegamy jedynie pewne utrudnienie polegające na zastrzeżeniu 10 grosza w razie sprzedaży posiadłości w inne ręce. Typowy przykład indywidualnego obciążenia znajdujemy pod rokiem 1761, kiedy dziedzic Chmielewski zdaje Wardędze grunt, zaznaczając wyraźnie, że musi pełnić robociznę, jak inni mieszczanie. Wardęgowie należeli do starszych rodów ryczywolskich i widocznie do czasów owych nie dali sobie narzucić nowych robocizn. Znajdujemy w księgach wójtowskich kilka notatek w kwestii poddaństwa. W roku 1606 (albo 1603) zeznaje J. M. P. Piotr z Kocielca Kocielecki, że zwolnił od poddaństwa Pawła Stelmacha i Tomasza synowca jego z Wysokiej. poddanych swych, obecnie w Ryczywole. Ludność nowo przybywająca przyjmuje prawo miejskie. A jednak częstokroć notują księgi wójtowskie w wiekach XVII i XVIII fakty powierzania się w poddaństwo dziedzica. Nie chodzi tu wszakże zdaniem naszym nigdy o ludzi przyjmujących obywatelstwo miejskie, lecz o robotników dworskich, względnie żywiół chłopski. Żaden bowiem z powierzających się w poddaństwo nie występuje później jako obywatel miasta. Najczęściej są to przybysze, przyjmujący pracę na folwarku względnie wsiach dziedzica ryczywolskiego, który dla utrwalenia poddania się każe fakt ten zapisać do ksiąg ryczywolskich, z braku innych ksiąg publicznych. Czy pomiędzy zapisującymi się w poddaństwo dziedzica są także urodzeni mieszczanie ryczywolscy jest wątpliwe o tyle, że nazwisk odnotowanych w poprzednich czasach nie spotykamy. Tak przyjmują poddaństwo u dziedziców Ryczywołu: w roku 1656 niejaki Marcin, żeniący się z wychowanicą dziedzica, w roku 1695 dobrowolnie niejaki Marcin Rymarczyk, w roku 1708 Maciej "niepocziwego łoża", w roku 1788 Jakub Grod. Podobnie zapisano do ksiąg miejskich, że w roku 1725 proboszcz ryczywolski darował Pławińskiemu chłopu Grzegorza Jana Grzegorzewskiego z sołtysami jego wsi o robocizny. Osobny rodzaj stanowią przestępcy oddający się w poddaństwo (o czym poniżej).

Rzemiosło: Głównym źródłem utrzymania mieszczan było zawsze rzemiosło. Już w XVI wieku występują w sporadycznych notatkach przedstawiciele tych rzemiosł, które w końcu XVIII wieku reprezentowane były w miasteczku, a sporadycznie nawet tacy, jakich później nie było. Byli w Ryczywole: balwierz, bednarze, cyrulik, ciełe, kołodzieje,

kowale, krawcy, kuśnierze, rzeźnicy, piekarze, płóciennicy, rybak, stolarz, ślusarz, szewcy, sukiennicy, zduni, kotlarz, muzycy. Z poza grona rzemieślników w ściślejszym rozumieniu ponadto np. organista, kucharz, strzelec, sternik. W roku 1580 płacił Ryczywół do skarbu koronnego szosu 4 złp., od młyna o dwóch kołach po 24 grosze, od dwóch szynków tyleż, od 16 rzemieślników po 15 groszy, 3,5 łana po 35 groszy, razem 18złp. 21 gr.: czopowego 68 złp. 5 gr. od 53 warów. Nie było jeszcze wówczas tak znacznej ilości rzemieślników, jak później, jeżeli nie dolicza się piwowarów. Z ilości warów można wnioskować, że miasteczko miało bardziej rolniczy charakter niż później, ale było może nie mniejsze jak przy końcu pierwszej Rzeczypospolitej. Ostatnie lata XVI wieku i pierwsza połowa XVII wieku czynią wrażenie, jakoby rzemieślników było stanowczo więcej niż w roku 1580. Gdy Prusacy objęli miasto przy trzecim rozbiore Polski w 1793, sporządzili bardzo dokładną statystykę, obrazującą zaludnienie miasta i zawody ludności miejskiej. Było wówczas w mieście 69 domów. Z tych jeden tylko był murowany z dachem szczypkowym, był to tak zwany ratusz przy rynku. Ratuszem zwano także karczmę prywatną, w której zbierał się urząd miejski. Budynku gminnego nie było (a był taki ratusz dawniej w roku 1595). Murowane były też niektóre budynki dworskie. Inne domy były drewniane i kryte słomą. Ryczywół liczył 553 mieszkańców, w czym 123 Żydów, gospodarzy 99 mężczyzn i 104 kobiet, synów gospodarzy 161, córek 138, parobków i służby męskiej 11, służby żeńskiej 8, wojskowych 2. Gospodarzy znaczy tutaj tyle, co ojców rodzin. Rolników było 20. Najsilniejszym rzemiosłem było sukiennictwo, wykazujące wówczas 14 zawodowców (z tych najzamożniejszy burmistrz Marczyński), następnie 12 szewców, 10 krawców, 8 gorzelanych, po dwóch kowali, młynarzy, kuśnierzy, garncarzy, cieli, muzykantów, szynkarzy, jeden ogrodnik, szmuklerz, golarz i piwowar. Z tych było Żydów 6 krawców, 2 gorzelanych i jeden kuśnierz, reszta chrześcijanie. Razem było 64 rzemieślników, na miasteczko niewielkie - liczba zaiste bardzo pokaźna. Były wówczas w mieście dwa młyny, dwa folwarki, kościół katolicki i szpital. Żywioł rzemieślniczy nagromadzony był w takim zespole, że względ na niego ochronił później miasteczko przed zmianą na wieś. Rzecz oczywista, że przy takim układzie sił w mieście rzemieślnicy przeważali w korporacjach miejskich. Wójtami i burmistrzami są młynarze, rzeźnicy, muzykanci, sukiennicy, szewcy, krawcy, kuśnierze, kołodzieje i inni wybitniejsi rzemieślnicy obok rzadszych rolników, podobnie przeważają w radzie i ławie rzemieślnicy. Ryczywół był miastem wyraźnie rzemieślniczym, z przewagą zawodów włókienniczego i odzieżowego. Głównym ośrodkiem handlowym były jarmarki, które prosperowały dobrze. Tam zbywali głównie rzemieślnicy swe towary. Jarmarków było według wszystkich zachowanych przywilejów cztery. Dlaczego w końcu XVIII wieku notowano osiem jarmarków, gdy przywileje opiewały na cztery i gdy w XIX wieku (około 1840) było ich również cztery, nie można wyjaśnić. Kwestię tę oświetla częściowo współczesna relacja steuerrata Timrotha z roku 1794, w której czytamy: Właściwych jarmarków mamy w Ryczywole dwa, a te są dobre. Istotnie, nie stwierdzono wówczas, jak się zdaje, zupełnie ciele liczby jarmarków dorocznych, tak że liczbę 4 można uważać za stałą. Jeden młyn istniał już w XVI wieku, a jest możliwe, że i drugi z tych czasów pochodził. Przypuszczamy to na tej podstawie, że w równym czasie było dwóch młynarzy: w roku 1607 był wójt Jan

młynarz, a w roku 1611 lub krótko przedtem zmarł Jakub młynarz. Zachował się w odpisie przywilej wiatraczany z roku 1782. Piwowarstwo święciło czasy rozkwitu w końcu XVI wieku (53 wary) i w XVII wieku (statut bractwa z roku 1615), później ustąpiło jako powszechny przemysł domowy miejsca gorzelnictwu, a w końcu istniał już tylko jeden browar. Gorzelnictwo rozpowszechniło się w wieku XVIII i było przemysłem domowym. 8 gorzelników stwierdzonych w roku 1793 stanowi tylko tych mieszczan, którzy z wypalenia w wyszynku wódki większe ciągnęli korzyści, niż z uprawy ogrodów itp.

Cechy: Co do organizacji rzemiosła posiadamy bardzo szczupłe wiadomości. W roku 1793 istniały tylko trzy cechy, zachowujące następującą kolejność: pierwszy szewski, drugi krawiecki, trzeci sukienniczy. Rzemiosła te były zastąpione w mieście każde 10 do 14 majstrami. Z tych jedynie dla cechu krawieckiego zachował się w odpisie do dni naszych przywilej, zresztą dość stary, z 7. sierpnia 1762. Wnosząc z rangi cechów przyjąć należy, że cech szewski miał przywilej najstarszy a cech sukienników najświeższy. W wiekach dawniejszych szewców i krawców często spotykamy w aktach, ale nie brak i tkaczy i płócienników, choć rozrost sukienników jest nowszej daty. Żaden z cechów nie zachował z czasów przedrozbiorowych ksiąg cechowych, a przynajmniej nic o nich nie wiadomo. Znany natomiast statut cechu (bractwa) piwowarskiego, przez króla Zygmunta III w roku 1615 zatwierdzony. Bractwo to, pierwotnie może bardzo silne, rozpadło się prawdopodobnie najpóźniej w początkach XVIII wieku, gdy rzemiosło to podupadło. Inni liczni rzemieślnicy nie byli bodaj wcale zorganizowani, o cechu ogólnym bowiem żadne nie dochowały się ludy lub wzmianki, a w roku 1793 na pewno cechu takiego nie było.

Zamożność: O zamożności obywateli małego miasta trudno było w wiekach dawniejszych mówić. Rolnicy byli na ogół słabi, w przewadze półrolnicy. Rzemiosło miało zakreślone ramy, dawało tylko skromne utrzymanie. Kupiectwa złotodajnego w niektórych czasach, nie było w Ryczywole. Zachowane testamenty nie wyjawiają ciekawszych obrazów zamożności. Starczyło na życie spokojne, starczyło też na pogrzeb przystojny a niekiedy na zapis lub dar do kościoła albo do szpitala. Bo miasto posiadało od XVI wieku szpitalik, pozostający w zarządzie proboszcza, o który dbali tak mieszczanie jak i niekiedy dziedzice. Niektóre dary dziedziców na rzecz kościoła wymieniliśmy już. Szczególnie częste transakcje nieruchomościami przeprowadzał ks. Adam Martinkiewicz, zwiększając dobra plebańskie. Piotr Chełkowski czyni w roku 1681 zapis na modlitwy za duszę. Mieszczanin Jan Dobrzycki zdaje w roku 1679 plebanowi grunt swój, wójt Maciej Ledwostał daruje w 1681 proboszczowi część gruntu pod owczarnię. Sliż oddaje księdzu w 1681 łakę na Cyranach. W 1730 darowali Klawa i Drzazga proboszczowi grunt na pół ogrodu. Kary mniejsze szły na kościół. Na erygowanie dzwonnicy otrzymał ks. Jan Łopiński w roku 1728 od Marcina Łospieszego z dyspozycji dziedzica 30 złotych. Prócz wymienionych spotykamy w księgach miejskich w związku z transakcjami nieruchomościami ks. Andrzeja Dziembowskiego (1721). Proboszcz utrzymywał znaczne gospodarstwo i poważne stado owiec. Kościół w. Mikołaja powstał w roku 1459. Gdy się spalił wznosił go na nowo w roku 1653 ks. Błażej

Plutowicz. Kościół ten przetrwał aż do niedawnych czasów. Tenże proboszcz pobudował szkołę i szpital po pożarze. Ścisłym dziejom kościoła trzeba by poświęcić osobną rozprawę.

Narodowość: Wracamy do mieszczaństwa. Badając dzieje miast naszych, baczna zwracamy uwagę na stosunki narodowościowe i nigdy kwestii tej silniej nie obserwowano jak w czasach najnowszych. Otóż z góry stwierdzić możemy, że Ryczywół był miastem polskim i to do XVII wieku miastem najzupełniej polskim. Dopiero po wojnach szwedzkich, gdy ludność została przerzedzona, rozglądali się dziedzice za przybyszami obcymi, bo krajowych nie dostawało. Pierwszy Chełkowski sprowadza kilku Niemców, w silniejszej mierze czynią to Chmielewscy mniej więcej od połowy XVIII wieku. Ostatecznie przy końcu Rzeczypospolitej głównie między sukiennikami byli Niemcy, i w ogóle wśród rzemieślników pewną ilość spotykamy Niemców, ale prawie wszyscy byli przybyszami bardzo świeżymi. Nie odgrywali też w rządzie miasta żadnej roli. W radzie lub ławie znalazł się zupełnie wyjątkowo jaki Niemiec. Takim był np. Wojciech Moga (Maug) w ławie w 1793. Jedynie w cechach występowali niekiedy, przy końcu XVIII wieku, po cechmistrzach polskich jako podcechmistrze lub starsi. Gdy rząd pruski objął w swe ręce magistrat, dobrał jako radnych trzech Polaków: widocznie Niemcy albo nie różnili się w przekonaniach politycznych od Polaków, względnie byli poważnie spolonizowani albo też nie nadawali się na te stanowiska. Jeden ród niemiecki z starszych czasów (Tonne - Tonn) spolszczył się tak dalece, że w roku 1804 półrolnik Tonn należał do zupełnie niewiadomych języka niemieckiego.

Rody: Wymieniamy tutaj najwybitniejsze rody mieszczańskie, które odgrywały pewną rolę w mieście lub przez dłuższy okres czasu występują w księgach. Podajemy przy tym w liczbach wieki, w których dane nazwiska znajdujemy w księgach, tudzież przemiany tych nazwisk, przy czym zaznaczamy, że dodawanie końcówki "ski" itp. przypada głównie na drugą połowę XVIII wieku. A więc: Bednarek (XVI, XVIII, Bednarz XVII), Całus (Całusek, Całuczyk XVI), Czart (XVII, XVIII Czarciński XVII, XVIII), Dądej (Dandey, Dandik, Dądajewski XVIII), Dratwa (XVI, Dratwik XVII), Dziembowski (Dzieboski, Dięboski XVII, XVIII), Gibała (XVI, Gibalik XVII), Goril (XVI, Gorel, Gorylik, Gorzel, Gorelczyk, Gorylski XVII), Napierała (XVII, XVIII), Grabus (XVI - XIX, Grabusz, Grabusik, Grabuskiewicz XVIII; jedna z najznacześniejszych rodzin mieszczańskich), Gruszka (Gruszczyk XVII, Gruszczyński XVIII, XIX), Grzigorek (XVI, XVII), Hyży (XVII, XVIII), Hyżyński (XVIII), Goniński (XVIII, XIX), Kabat (Kabaciński XVIII), Kaloba (XVI, Kalapiński XVIII, Kołopiński XIX), Kapała (Kupała XVII, Kapałczyński XIX), Kława (XVII, XVIII, Kławiński, Kława, Kławiński, Kławieński XVIII), Kołodziej (XVI, Kołodziejczyk XVIII), Kowal (XVI, XVII, Kowalski XIX), Krawiec (XVI - XVIII, Krawczyk XVI), Kropla (XVI, XVII, Kropliński XVI), Kubik (XVI, Kubi, Kubo, Kubicki XVIII), Kucharz (Kuchmistrz XVI, XVII, Kucharczyk, Kucharski XVIII), Ledwowstał (XVII), Lukstedt (XVIII, XIX), Małymaciek (XVI, XVII), Marcysz (XVI, Marczyński XVIII, XIX; również trwała i znaczna rodzina), Mięsała (Mięszała XVIII, XIX, Miękałski XVIII), Miklej

(XVIII, Miklejewski XVIII, XIX), Molski (XVII, XVIII), Mrugała (XVII, XVIII, Mrugalski XIX), Mydel (XVII, Mydelnik XVIII), Oelke (Olk, Ulek, Elka XVIII, XIX), Papczyński (XVIII, XIX), Pierzyna (XVI, XVII, Pyrzyńka XVII), Pioska (XVI, Piaska, Piojczyk XVII), Piuta (Plucik XVII), Rulnik (XVII, Rolczyński XVIII, XIX), Sliż (XVII, Sliżyński XVIII, XIX), Waloch (XVI, XVII, Waloszczyk XVI, Walkowski XVIII, XIX), Wardęga (XVII - XIX), Wilk (XVI, Wilkowski XVIII), Wit (Witt, Wyt XVIII, XIX), Zdun (XVI, Zdunowski XVIII, XIX, Zduński XIX). Krótco lecz na wybitniejszych stanowiskach lub częściej w transakcjach występują np. rodziny następujące: Bartosz (Bartosik), Bzdianek, Cybich (Cybichowski), Czekąta, Drzazga, Gajda, Gralik, Kwapidura, Lehmann, Liząta, Luter (Luterek), Łagiewka, Nastrzelny, Ożeg, Płachta, Pocieszny, Pospieszny, Przybylik, Pyzik, Radke (Ratka), Rajek, Rakowski, Ratuski, Rikosz, Sabiniewicz, Sawiński, Sirszula, Skubaj, Smolik (Smolka), Stegenke (Stajenka, Styanke, Styjanka, Steyman, Stegmann), Sztyk, Toczek, Wrzosek, Zawalidroga, Zgorski, Zjawiony. O Żydach milczą księgi miejskie przez całe wieki XVI i XVII. Po raz pierwszy sprzedaje chrześcijanin Żydowi posiadłość w roku 1735. Nabywcą jest w tym i dalszych kilku wypadkach żyd Manasse względnie jego - prawdopodobnie - syn Salomon Manasse, w jednym przypadku Hersz. Kilkakrotnie był Żyd tylko pośrednikiem lub tymczasowym właścicielem, oddawał bowiem niebawem grunt w dalsze ręce. bądź co bądź stanowili Żydzi po objęciu miasta przez Prusaków przeszło dwadzieścia procent ludności Ryczywołu.

Zapiski obyczajowe: Tak w ogólności można wyrobić sobie obraz o życiu miejskim w Ryczywole za czasów pierwszej Rzeczypospolitej. Dodamy jeszcze kilka drobnych przyczynków rodzajowych i obyczajowych, które przekazały nam księgi wójtowskie. Nasamprzód kilka spraw karnych. W roku 1643 składają Marcin Warncke, Michał Rehmann, Jan Gramse, Niemcy z okolicznych wsi oraz Piotr Tonn przed urzędem ryczywolskim zaręczenie, że sub vadio 1000 talarów dostawią do sądu Marcina Heine kopaniarza, który okrutną śmiercią zamordował, to jest nożem w karczmie w Wysinach poddanego pana Stefana Grudzińskiego, niejakiego Pawła Cygańczyka. Powołany przed sąd wójtowski miasteczka Ryczywołu Heine skazany został na cięcie mieczem. Grudziński jednakże daruje mu karę w zamian za powierzenie się skazanego w poddaństwo wraz z rodziną. Co wszystko przypadło na czas śmierci generała wielkopolskiego i do ksiąg miejskich zostało wpisane tudzież przed sądem miejskim załatwione, chociaż nie chodziło o mieszczan ryczywolskich. Przy sposobności stwierdzamy, że na wsiach okolicznych rychlej byli koloniści niemieccy niż w mieście. Analogicznych spraw niemiejsowych jest kilka. W roku 1654 wykupuje się Jakub Strzałka, owczarz Łukowski, który zabił Urbana Kierbicza, owczarza ninińskiego, sumą 600 zł. na rzecz dziedzica, z czego część otrzymuje rodzina zabitego. Skazany w roku 1694 za kradzież na powieszenie Wojciech Parobek unika kary, oddając się w wieczne poddaństwo panu Skoraczewskiemu. W dwóch wypadkach zobowiązują się karani więzieniem w Ryczywole przestępcy nie mścić się na dziedzicach Ryczywołu. Jeden z nich (Michał Gorski 1718) skazany był za kradzież na szubienicę, lecz za instancją szlachciców został tylko wychłostany i wygnany z miasteczka. Wszystkie wymienione tutaj zapiski, rzucające pewne światło na metody wykonywania sprawiedliwości, nie

dotyczą, jak się zdaje, mieszczan ryczywolskich. Wśród mieszczaństwa znajdujemy sprawy i spory drobniejsze. Grzegorz Więciorek, kopiąc w roku 1679 dół na cmentarzu, znalazł starożytny krzyż srebrny. Zamiast oddać krzyż kościołowi, Grzegorz ów, za namową czarta krzyż ten oskrobał z ozdób i zamierzał go sprzedać, przy czym schwytyany, na 50 plag postronkiem na rybnych ławkach skazany został. Dziedzic karę tę mu opuścił, musiał tylko krzyż naprawić i oddać, darować świece do kościoła i w niedzielę w kościele krzyżem leżeć. Za obrazę dwóch rajców skazano pewną kobietę na przeprosiny publiczne i oddanie funta wosku do kościoła. Ciekawy sąd odprawiła z wezwania dziedzica szlachta okoliczna w roku 1674 w sprawie oszczerstwa. Rajca Andrzej Zgorski zniestawił w karczmie burmistrza Macieja Slizia, zarzucając mu złodziejstwo i cudzołóstwo. Sliż zażalił się do dziedzica. Zgorski wskazał źródło plotek: dwie dziewczki i parobka. Gdy ani Zgorski ani świadkowie nie potrafili przeprowadzić dowodu prawdy, sąd skazał Zgorskiego na 100 grzywien dla pana i 20 dla kościoła, a parobka i dziewczki na chłostę. Ale ponieważ Sliż będąc burmistrzem naruszył powagę urzędu, rzucając kufel na Zgorskiego, przeto i jemu nałożono 50 grzywien kary dla dziedzica. Drobną sprawą między znacznymi mieszczanami przyniosła dziedzicowi 150 grzywien. Zatarg na tle narodowościowym zachowały nam księgi wójtowskie. Szymon stolarz zarzucił w roku 1769 Niemcom Woynachowi, Maugowi, Welkiemu i Kühnowi, że są szpiegami nieprzyjacielskimi. Ponieważ dowodów nie było, urząd wójtowski stwierdził, aby na potem żadnego zarzutu i nagany nie mieli. Przytoczyliśmy już wyżej sprawę o pocziwe imię Marcina Beczki. Jest jeszcze sprawa nieco do tamtej zbliżona inna. Wiadomo, że w wiekach dawnych urodzenie nieślubne usuwało od wszelkich znaczniejszych stanowisk społecznych a także od rzemiosła. Jedynym ratunkiem był przywilej królewski, kasujący skutki prawne nieślubnego urodzenia. Taki przywilej przedkłada ławie ryczywolskiej w roku 1785 Antoni Kubaciński. Stanisław August w *legitimatío natalium* kasuje *maculam ortus* tegoż Antoniego Kubacińskiego nie ślubnie zrodzonego i postanawia go *legitimorum pari adseribere* czyli udziela mu wszystkich praw, które by mu przysługiwały, gdyby był pochodzenia ślubnego. Na tym kończymy dzieje przedrozbiorowe miasteczka i zaznaczamy jeszcze, że wszystkie księgi miejskie pisane są w języku polskim (z wyjątkiem jedynie odpisów przywilejów itp.). Herb miasta stanowi czarna głowa byka z srebrnymi rogami na złotym tle. Dobra ryczywolskie szacowano w roku 1793 na 50 000 talarów. Gmina ma charakter typowo rolniczy. Mieszkańcy gminy w większości utrzymują się z pracy we własnych gospodarstwach rolnych. Ponad połowa użytków rolnych jest w posiadaniu właścicieli gospodarstw o powierzchni powyżej 15 ha, ponad 50 gospodarstw ma powierzchnię powyżej 30 ha. Są to gospodarstwa wysokotowarowe, osiągające plony na glebach o wysokim wskaźniku bonitacji.

Oryginał na: <http://www.oborniki.com.pl/historia/dawne/zaleski.php>

copyright: gazeta@oborniki.com.pl